

Młodzi pytają
Sytuacja Polaków pracujących w krajach UE
Patrik A. Nachaczewski

Odpowiada: Ewa Sadowska,
sekretarz Fundacji „Barka”

pomagającej m.in. polskim emigrantom

Jak można scharakteryzować Polaków, którzy po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej wyjechali za granicę „za chlebem”?

– Od maja 2004 r. Polacy wyjeżdżają do krajów tzw. piętnastki w celu znalezienia lepiej płatnej pracy i lepszego życia. Dla większości Polaków doświadczenie życia za granicą jest doświadczeniem pozytywnym. Największą liczbę obywateli polskich przyjęła Wielka Brytania i Irlandia (do tej pory nie ma jednak oficjalnych statystyk potwierdzających całkowitą liczbę; dane wahają się od 500 tys. do 2 mln). W tej ogromnej fali migracji znalazł się niewielki procent osób, które wyjeżdżając nieprzygotowane, z ograniczoną wiedzą na temat warunków i kosztów życia w Wielkiej Brytanii, a przede wszystkim bez doświadczenia i umiejętności konkurowania na rynku pracy, znalazły się w sytuacjach ekstremalnych. W obcym kraju, bez środków do życia, często również bez podstawowej znajomości języka, Polacy stawali w obliczu zjawisk takich, jak: eksploatacja przez nieuczciwych pośredników pracy, bezrobocie, bezdomność, alkoholizm, narkomania, przemoc.

Jaka część polskiej emigracji potrzebuje pomocy i w jaki sposób realizuje się ową pomoc?

– Rząd brytyjski nie oferował Polakom ani obywatelom pozostałych krajów akcesyjnych pomocy, na jaką mogli liczyć obywatele Wielkiej Brytanii i obywatele krajów starej Unii. Większość zasiłków przysługuje bowiem dopiero po nieprzerwanie przepracowanym roku. Gdy zatem komuś powinie się noga przed uzyskaniem pełnych praw socjalnych, nie może on liczyć na pomoc państwa (w tym np. na dostęp do noclegowni).

Fundacja „Barka” jest jedyną jak dotąd organizacją, która podążyła z pomocą za rodakami. Nasze działania skupiają się przede wszystkim wokół osób będących w najtrudniejszych sytuacjach, żyjących na ulicach, uzależnionych, bez środków do życia. Pomagamy im w powrocie do Polski, a na miejscu przechodzą przez wszystkie niezbędne etapy terapii i leczenia uzależnień, wchodzi w programy integracyjne i edukacyjne „Barki”, a większość z nich zostaje we wspólnotach „Barki” na dłużej. Inni wracają do swoich rodzin. Widzimy jednak, że taka pomoc potrzebna jest w wielu innych krajach, do których wyjechali Polacy.

Rozmawiał:

Patrik A. Nachaczewski